ROK III. 1 CZERWCA 1921 NR. 11.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
pod redakcją: D-ra Józefa Zawadzkiego.

Przedpłata z przesyłką:	Adres Administracji:	Ceny ogłoszeń:
rocznie . . . . . Mk. 320	Biuro Zarządu Głównego	Cała strona . . . Mk. 6000
półrocznie . . . . „ 160	w Warszawie, Nowo-Senatorska 1.	1/2 strony . . „ 3500
numer pojedyn. . . . „ 35	(od 9 rano do 4 popoł.).	1/4 „ . . . . „ 2000
Wszystkie artykuły są płatne. Rękopisy nie zwracają się.	Redakcja: Jerozolimska 68 m. 6. (tel. 12-64. od 5—6 popoł.)	

Statut Zrzeszenia Sióstr Czerwonego Krzyża.

Na posiedzeniu Komitetu Głównego P.T.C.K. w d. 11 kwietnia r. b. zatwierdzony został projekt statutu Zrzeszenia Sióstr Czerwonego Krzyża i przekazano go już Ministerstwu Spraw Wewnętrznych celem zarejestrowania. Statut ten ma pierwszorzędne znaczenie w historji rozwoju działalności naszego Czerwonego Krzyża, gdyż obejmuje on sobą i organizuje całokształt działalności humanitarnej sióstr w całem państwie i niezaprzeczenie przyczyni się wielce do rozwoju ich działalności, tak korzystnej i potrzebnej dla szerokich mas społeczeństwa.

Zrzeszenie sióstr ma na celu, przedewszystkiem, zespolenie sióstr, jako pracowniczek Czerwonego Krzyża, w celu umysłowego i duchowego ich rozwoju, podniesienia poziomu fachowego ich wiedzy, oraz okazywania zrzeszonym wzajemnej moralnej i materjalnej pomocy.

Dla osiągnięcia powyższych celów, wysoce humanitarnych i utylitarnych, Zrzeszenie według statutu, winno popierać potrzeby sióstr i bronić ich interesów, praw obowiązujących w państwie norm i przepisów, ustalonych przez władze Czerwonego Krzyża.

W tym celu władze Zrzeszenia winny organizować biura pracy — fachowej sióstr zrzeszonych, zakładać dla nich domy mieszkalne i lokale, sanatorja dla chorych i schroniska dla emerytek. Jeżeli zatem władze Zrzeszenia pracować będą produkcyjnie, siostry zrzeszone będą miały zabezpieczoną egzystencję od chwili rozpoczęcia zawodowej pracy aż do chwili zakończenia jej, kiedy nadejdzie wspólna dla wszystkich chwila niemożności dalszej pracy, wskutek starości. Twórcy statutu, normując organizację biur pracy fachowej sióstr, mieli na względzie danie możności instytucjom i poszczególnym osobom chorym korzystania z usług wykwalifikowanych pielęgniarek do pielęgnowania chorych, pracujących pod godłem Czerwonego Krzyża, a więc dających gwarancję pracy sumiennej, fachowej i uczciwej.

W celu uniknięcia nieporozumień pomiędzy pielęgniarką i pacjentem w kwestji zapłaty, statut ustalił, iż wynagrodzenie za pracę pielęgniarki winno być uiszczone w biurze pracy według norm ustalonych przez same siostry zrzeszone, iż siostra, ofiarowując swą pracę choremu, nie ma prawa przyjmować od niego żadnych datków. Jaki procent z tego źródła dochodu przypadnie siostrze pracownicy, a jaki obliczony będzie na rzecz biura pracy, czyli zrzeszenia, ustali przyszły regu-

lamin, opracowany przez członkinie zrzeszenia.

W celu rozwoju umysłowego i fachowego sióstr, władze Zrzeszenia winny urządzać kursy, uzupełniające wiedzę fachową zrzeszonych, organizować naukowe wycieczki krajowe i zagraniczne i zakładać bibljoteki i czytelnie. Materjalną pomoc zrzeszonym Zarząd Zrzeszenia okazywać będzie przez zakładanie kas zapomogowych i pogrzebowych, tworzenie Kooperatyw, oraz organizację biur porad prawnych. Statut miał na względzie i życie towarzyskie zrzeszonych, wskazując, iż władze zrzeszenia winny urządzać zebrania i ekskursje towarzyskie.

Członkinią zrzeszenia, jak opiewa § 6 statutu, ma prawo zostać każda siostra Czerwonego Krzyża, nieposzlakowanej opinji, która ukończyła szkołę sióstr P.T.C.K., lub inną, uznaną za równorzędną z nią przez Zarząd Główny Czerwonego Krzyża. Kandydatka winna podpisać deklarację odnośną i musi być wprowadzona przez dwie członkinie Zrzeszenia. Kandydatki przyjmuje do Zrzeszenia odnośny zarząd okręgowy i komunikuje listy przyjętych sióstr do wiadomości Zarządu Głównego P.T.C.K. i Zarządu Centralnego Zrzeszenia. Statut robi wyjątek na czas obecny przejściowy, wywołany wojną, dla sióstr wykwalifikowanych, lecz nie dyplomowanych, przyjęte one mogą być do zrzeszenia na podstawie regulaminu specjalnego, opracowanego przez Zarząd Główny P.T.C.K.

Zrzeszenie, według § 3 statutu, jest osobą prawną, a więc może ono przyjmować wszelkie darowizny, zapisy i legaty i nabywać nieruchomości z tem jednak zastrzeżeniem, iż użytkowanie jej, w najobszerniejszem tego pojęcia prawnego znaczeniu, należeć będzie do Zrzeszenia, a prawo własności do Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które wejdzie w swe prawa właściciela nabytej nieruchomości tylko w chwili ustania działalności Zrzeszenia przez rozwiązanie go. W ten sposób, faktycznym właścicielem i posiadaczem nabytej nieruchomości będzie Zrzeszenie, a prawnym właścicielem Czerwony Krzyż, na co niezaprzeczenie on ma prawo, wobec stworzenia instytucji zrzeszenia sióstr i popierania jej materjalnie.

Organizacja władz Zrzeszenia jest nieskomplikowana i nosi charakter decentralizacyjny, statut bowiem uwzględnia szeroko warunki lokalne składowych dzielnic państwa. Na czele władz stoi Rada Centralna Zrzeszenia przy wydziale lekarskim Zarządu Głównego P.T.C.K., która zbiera się dwa razy do roku w Warszawie, w pierwszym miesiącu każdego półrocza, kieruje sprawami Zrzeszenia i ma wyższy nadzór nad całokształtnem działalności zrzeszenia i jego władz. Do składu jej wchodzą delegatki po jednej z każdego okręgu zrzeszenia. Z niej wyłania się Zarząd Centralny Zrzeszenia, złożony z pięciu członkiń, który stale urzęduje w Warszawie dla ciągłego zarządzania bieżącemi sprawami zrzeszenia. Sprawami miejscowymi kierują Zarządy Okręgowe, składające się z pięciu członkiń. Członkinie powyżej wymienionych organizacji centralnej i lokalnych wybierane są na walnych zebraniach członkiń poszczególnych okręgów zrzeszenia. Do władz wchodzą z prawem głosu decydującego, zawsze w mniejszości, przedstawiciele Komitetu Głównego P.T.C.K. i Zarządów Głównego i Okręgowych. Twórcy statutu uważali za konieczne wprowadzić do składu władz Zrzeszenia przedstawicieli władz Towarzystwa Czerwonego Krzyża ze względu na stosunki międzynarodowe Czerwonego Krzyża i konwencje międzynarodowe, obowiązujące Towarzystwo (Konwencje Haska, Genewska). Członkinie władz Zrzeszenia wybierane są na walnych zebraniach okręgowych na przeciąg lat trzech, corocznie ustępuje $^1/_3$ część członkiń, w pierwszych dwu latach przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru. Decyzje poszczególnych organów władz zapadają zwykłą większością głosów, przyczem głos przewodniczącej jest decydującym przy równości głosów obecnych.

Ze względu na międzynarodowy charakter działalności Czerwonego Krzyża, twórcy statutu uważali za celowe wprowadzić to ograniczenie do niego, iż każda decyzja władz zrzeszenia, niezgodna ze statutem P.T.C.K., statutem

zrzeszenia, lub obowiązującymi regulaminami i instytucjami, może być uchylona przez Zarząd Główny P.T.C.K. Na wzmiankę zasługuje organizacja sądów koleżeńskich przy Zarządach Okręgowych Zrzeszenia dla rozpoznawania zatargów pomiędzy członkiniami Zrzeszenia. Do składu Sądu Koleżeńskiego wchodzą trzy członkinie i jedna zastępczyni, wybierane na przeciąg roku przez walne zebrania okręgowe. Decyzje Sądu Koleżeńskiego są ostateczne z wyjątkiem decyzji, dotyczących wydalenia z grona zrzeszonych, które podlegają zatwierdzeniu przez Zarząd Contralny Zrzeszenia i mogą być do tegoż Zarządu zaskarżone przez osoby zainteresowane.

Podstawą każdej organizacji są jej fundusze. Zrzeszenie fundusze swe czerpie, przedewszystkiem, z sum, w płaconych przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża podług norm, ustalonych przez niego, następnie z wpisowego, uiszczonego przy wstąpieniu do zrzeszenia członkiń, rocznej składki członkowskiej i innych źródeł, np. z czystego zysku od obrotów Kooperatyw, procentów od Kapitałów, dochodów z nieruchomości, procentów od wpływów do biur pracy fachowej i t. p. Zrzeszenie może być rozwiązane na skutek uchwały Komitetu Głównego P.T.C.K., który też decyduje o losach majątku zrzeszenia, lecz nie inaczej, jak na podstawie opinji Rady Centralnej Zrzeszenia.

Omawiany Statut Zrzeszenia Sióstr był kilkakrotnie rozpoznawany w odnośnej komisji, powołanej przez Komitet Główny P.T.C.K., i po dyskusjach wyczerpujących został przez nią zaakceptowany. Siostry pracujące w instytucjach Czerwonego Krzyża w Warszawie, zostały wezwane na jedno z posiedzeń Komisji i opinje ich zostały w wielu kwestjach uwzględnione i do statutu wprowadzone. Zarządom Okręgowym P.T.C.K. projekty statutu były rozesłane w celu wydania opinji. Nie wszystkie opinje mogły być uwzględnione wyrażono zdanie, iż rozrachunek pomiędzy pacjentem i siostrą pracowniczką nie powinien być załatwiany przez biuro pracy — fachowej, lecz przez pielęgniarkę osobiście, i ze względów lokalnych sanitarjuszki tego okręgu nie mogą się poddać ogólno-państwowemu statutowi zrzeszenia, lecz pracować będą samoistnie według norm własnego statutu, który został już opracowany. Komitet Główny P.T.C.K. uznał, iż rozrachunek za pracę zawodową siostry zrzeszonej winien być załatwiany przez biuro fachowe ze względów etycznych, chroni to bowiem siostrę pracowniczkę od przykrych targów o honorarjum za jej pracę i biuro ma zupełną możność regulować rozmiar tej płacy wedle norm, ustalonych przez grono sióstr, a normy te niezaprzeczenie nie będą krzywdzące dla sióstr, uwzględnią lokalne warunki pracy i płacy. Niepoddanie się przez siostry pracujące jednego okręgu Towarzystwa Czerwonego Krzyża pod ogólne normy statutu, obowiązujące w całym państwie, jest objawem smutnym i do pewnego stopnia dziwnym. Skoro przy tworzeniu się ogólno światowej organizacje Czerwonego Krzyża, poszczególne kraje i narody poświęciły swe warunki lokalne w celu przystąpienia do organizacji wszechświatowej, jaką jest Towarzystwo Czerwonego Krzyża, to w Polsce, która cudem połączoną została w jedną całość państwową z 3-ch zaborów, przemocą zaborców rozerwanych przed przeszło stu laty, chyba mowy być nie może o dążnościach separatycznych tej lub innej dzielnicy, których organizacje humanitarne winny wspólnie pracować dla dobra cierpiących obywateli naszego zjednoczonego państwa.

A. Półkozic-Wolski.

Zmiany proponowane przez X Konferencję Czerw. Krzyża w Konwencji Genewskiej z r. 1906.

W sprawozdaniu ogólnem z Konferencji zaznaczyłem, że zmiany proponowane w Konwencji oświetlę w oddzielnym artykule.

Trudno jednak streszczać propozycje i dyskusje nad nimi, sądzę że wystarczy czytelnikom przytoczenie całkowitej redakcji nowego projektu, w którym nowo proponowane zmiany będą drukowane kursywą.

Oto brzmienie dosłowne projektu.

Konwencja dla polepszenia losu rannych i chorych w armjach w czasie wojny.

Rozdział I. Chorzy i ranni.

Art. 1. Wojskowi oraz osoby urzędownie należące do armji, ranni lub chorzy będą leczeni i pielęgnowani bez względu na narodowość przez tę stronę wojującą, u której się znajdą.

Ta ze stron, która zmuszona będzie pozostawić chorych i rannych przeciwnikowi, o ile na to pozwolą warunki wojskowe pozostawi część swego personelu i materjału sanitarnego, niezbędnego do ich leczenia.

Art. 2. Poza opieką lekarską, przewidzianą w artykule poprzednim ranni i chorzy wojskowi, którzy dostali się do rąk przeciwnika, są uważani za jeńców wojennych i stosują się do nich prawa też same, co i do innych jeńców.

Strony prowadzące wojnę mają prawo zawrzeć z sobą co do jeńców rannych i chorych umowy dodatkowe jakie uznają za pożyteczne mogą mianowicie ułożyć się co do:

natychmiastowego zwrotu (wymiany) po bitwie rannych, pozostałych na polu bitwy

odsyłania do ojczyzny po doprowadzeniu ich do stanu umożliwiającego przewóz lub wyzdrowieniu tych rannych i chorych, których nie zechcą zachować jako jeńców wojennych

odesłania do państwa neutralnego, za jego zgodą, rannych i chorych przeciwników *z obowiązkiem internowania ich w państwie neutralnem.*

Art. 3. Po każdej bitwie utrzymujący pole bitwy przedsięweźmie środki do wyszukania rannych i zabezpieczenia ich jak również zmarłych od grabieży i złego obejścia.

O ile pozwolą na to warunki wojskowe nastąpi przerwa w działaniach dla wykonania tych zamierzeń.

Utrzymujący pole bitwy czuwać będzie, aby grzebanie zwłok było poprzedzane przez dokładne zbadanie zwłok zmarłych.

Art. 4. (dawny tekst) Każda ze stron wojujących, skoro stanie się to możliwem, przesyła rządowi lub armji nieprzyjacielskiej dowody lub oznaki osobiste, znalezione na zwłokach oraz spis rannych i chorych, zebranych przez nią z pola walki.

Strony prowadzące wojnę komunikować sobie będą zgony oraz zmiany o położeniu rannych, sygnalizować będą wejście do szpitali oraz zgony śród tych, którzy znajdują sie w ich rękach. Zbiorą wszystkie osobiste przedmioty, pieniądze i listy i t. p., znalezione na polu bitwy lub pozostawione przez rannych i chorych, zmarłych w zakładach i formacjach sanitarnych dla wręczenia osobom interesowanym za pośrednictwem ich rządu.

Art. 4. (*w nowej redakcji*). *Strony prowadzące wojnę natychmiast zakomunikują sobie nazwiska rannych i chorych, których zabrały. Komunikować sobie będą bezwłocznie zgony, zmiany i wstąpienie do szpitali rannych i chorych znajdujących się w ich rękach. Będą się zawiadamiali wzajemnie, jak można najprędzej, o zgonach jeńców i o znalezionych na polu bitwy ze wskazaniem przedmiotów, które mogłyby posłużyć do ustalenia osobistości. W zawiadomieniach winny być ściśle wskazane mogiły, gdzie leżą pogrzebani. Od chwili rozpoczęcia wojny obie strony zorganizują służbę grzebalną.*

Wszystkie przedmioty osobistego użytku, pieniądze, książki i dowody osobiste, medale identyfikacyjne i t. p., znalezione na polu walki lub pozostawione

przez umierających, będą zebrane i odesłane za pośrednictwem rządów osobom interesowanym.

Rządy państw, prowadzących wojnę, przedsięwezmą środki, aby zmarli byli grzebani odpowiednio i aby mogiły i nagrobki zmarłych żołnierzy na ich terytorjum lub na terytorjum okupowanem były utrzymywane w porządku i szanowane oraz posiadały wszelkie oznaki, pozwalające na odszukanie zwłok.

Po ukończeniu wojny spis cmentarzy ze wskazaniem ofiar wojny tam pochowanych będzie przedstawiony państwu, na którego terytorjum znajdują się, w tym celu, aby można było zorganizować nadzór nad grobami i ewentualną ekshumację.

Strona przeciwna będzie zawiadomiona o ekshumacjach, które zostały dokonane i będą jednocześnie jej dostarczone wszelkie wskazówki, dotyczące dawnych i nowych grobów, identyfikacji zmarłych i tam, gdzie można, podstawy do ich odszukania.

Art. 5. Władza wojskowa może zwracać się do organizacji społecznych i humanitarnych o zbieranie i pielęgnowanie pod swoją kontrolą rannych i chorych żołnierzy, zapewniając tym organizacjom specjalną opiekę i nietykalność.

Rozdział II. O formacjach i zakładach sanitarnych.

Art. 6. Formacje ruchome t. j. przeznaczone do towarzyszenia armji w walce oraz zakłady sanitarne stałe będą przez prowadzących wojnę szanowane i pozostawać będą pod ich opieką.

Art. 7. Opieka przewidziana w art. 6 nie ustaje i w tych razach

1) gdy personel formacji lub zakładu jest uzbrojony i używa broni dla obrony własnej lub rannych i chorych.

2) gdy w braku personelu pielęgniarskiego formacja lub zakład znajduje się pod opieką patrolu lub wogóle armji regularnej

3) gdy w formacji lub zakładzie znajdzie się broń i naboje, odebrane rannym i nie oddane odnośnym władzom.

Rozdział III. O personelu.

Art. 9. Personel przeznaczony wyłącznie do zbierania przenoszenia i leczenia rannych i chorych oraz administracji w formacjach i zakładach sanitarnych i kapelani wojskowi pozostają pod ochroną; skoro dostaną się do niewoli nie będą uważani za jeńców wojennych.

Art. 10. Też same prawa stosują się i do personelu Stowarzyszeń ochotniczych pomocniczych, uznanych i upoważnionych przez rząd, zajętych w formacjach i zakładach wojskowych pod warunkiem że personel ten będzie podlegać prawom i regulaminom wojskowym.

Każdy rząd winien zawiadomić przeciwnika w czasie pokoju lub w czasie wojny, a w każdym razie przed dopuszczeniem do czynności, o nazwie towarzystw, które upoważnia do pomocy służbie sanitarnej wojskowej pod własną odpowiedzialnością.

Art. 11. Stowarzyszenie państwa neutralnego nie może dostarczać personelu i formacji sanitarnych jednej ze stron wojujących bez zgody uprzedniej własnego państwa i upoważnienia stron wojujących. Strona, która pomoc tę przyjęła, przed jej użyciem winna zawiadomić stronę przeciwną.

W wypadkach nagłych stowarzyszenie uznane przez państwo neutralne może dostarczyć jako pomocy doraźnej swego personelu i formacji sanitarnych rannym i chorym stron wojujących, znajdującym się w bezpośredniej bliskości granic państwa neutralnego. Stowarzyszenie to bezwłocznie zawiadomić winno obie strony wojujące.

Gdyby która ze stron sprzeciwiła się tej pomocy lub pomoc ta nie była już konieczną, Stowarzyszenie bez zwłoki powraca wraz z personelem i formacjami na własne terytorjum.

Art. 12. Personel wymieniony w art. 9, 10 i 11, który dostał się pod władzę przeciwnika, będzie w dalszym ciągu spełniał natychmiast swoje czynności pod jego kierunkiem.

Osoby te nie są brane do niewoli, nie mogą być zatrzymywane, ale odesłane władzom wojskowym, do których należą, skoro tylko droga będzie wolna i pozwolą warunki wojskowe. W międzyczasie winny być użyte przeważnie do

pielęgnowania rannych i chorych tej samej, co i one narodowości.

Art. 13. Nieprzyjaciel zapewni personelowi wymienionemu w art. 9, 10 i 11 w dopóki będzie w jego władzy, takie same wynagrodzenie, *takie same utrzymanie i mieszkanie* jak i personelowi ruchomemu tego samego stopnia swojej armji.

Rozdział IV. Inwentarz sanitarny.

Art. 14. W razie zagarnięcia przez nieprzyjaciela ruchomej formacji sanitarnej zatrzymuje ona cały swój inwentarz, w tem i zaprząg bez względu na rodzaj środków lokomocji i personel towarzyszący.

Odnośna władza wojskowa może korzystać z nich dla rannych i chorych, oddanie nastąpi w warunkach, przewidzianych dla personelu i o ile można razem z nim.

Art. 15. Budynki i inwentarz zakładów stałych podlegają prawom wojny, ale nie mogą być użyte na inne cele, dopóki są potrzebne dla rannych i chorych.

W każdym razie dowództwo armji operacyjnej może dysponować niemi w razie konieczności wojennych, zapewniwszy przedtem należytą opiekę rannym i chorym, znajdującym się w zakładach.

Art. 16. Inwentarz Stowarzyszeń korzystających z dobrodziejstw Konwencji i odpowiadających jej warunkom uważany jest za własność prywatną i jako taka ochraniany w każdej okoliczności z wyjątkiem prawa do rekwizycji, uznanego przez prowadzących wojnę na zasadzie praw wojennych.

Rekwizycja mienia prywatnego może nastąpić w razie nagłej potrzeby użycia na miejscu i oddanie nastąpić winno z chwilą, gdy potrzeba ta minie.

Rozdział V. Pociągi ewakuacyjne.

Art. 17. Pociągi ewakuacyjne uważane będą za formacje ruchome, z wyjątkami następującemi:

1. Strona wojująca, zająwszy pociąg może w razie gdy jej potrzeby wojenne tego wymagają przesłać je, zająwszy się rannymi i chorymi.

2. W tych razach obowiązek odesłania personelu sanitarnego, przewidziany w art. 12, rozszerza się na cały personel wojskowy, dołączony do transportu lub do strzeżenia transportu i zaopatrzony w rozkaz właściwy.

3. Obowiązek zwrotu inwentarza sanitarnego, przewidziany w art. 14 stosuje się do pociągów kolejowych i okrętów, przeznaczonych do służby wewnętrznej, specjalnie urządzonych dla ewakuacji, jak i do inwentarza i urządzeń wewnętrznych wozów, pociągów i okrętów, przeznaczonych dla służby zdrowia.

Wozy wojskowe, odmienne od wozów służby sanitarnej mogą być zabrane z ich urządzeniem. Personel cywilny oraz różne środki transportowe, pochodzące z rekwizycji w tem i inwentarz kolejowy i okręty, użyte do ewakuacji, podlegają ogólnym prawom narodów.

Rozdział VI. Oznaki.

Art. 18. W hołdzie dla Szwajcarji, znak heraldyczny Czerwonego Krzyża na białem tle, utworzony przez zmianę barw federacyjnych jest uważany za emblemat i oznakę służby zdrowia w armjach.

Art. 19. Oznaka ta znajduje się za zezwoleniem odnośnej władzy wojskowej na chorągwiach, opaskach oraz na inwentarzu służby zdrowia.

Art. 20. Personel przewidziany w art. 9 i ustępie 10 i 11, nosi na lewem ramieniu opaskę z Czerwonym Krzyżem na białem tle, z pieczęcią odnośnej władzy wojskowej i zaopatrzony jest w legitymacje.

Rządy wskażą sobie naprzód te władze wojskowe, które są upoważnione do wydawania i zaopatrywania w pieczęcie opasek, na wypadek wojny.

Legitymacje winny być jednostajne i tego samego typu dla każdej armji. Personel nie może być pozbawiony w żadnym razie tych oznak i legitymacji. W razie zatracenia ma prawo otrzymać duplikaty.

Art. 21. Chorągwie z oznaką Konwencyjną mogą być za zgodą władz wojskowych umieszczone tylko na formacjach i zakładach sanitarnych, które szczędzić nakazuje. Obok niej winna

być zawieszona chorągiew narodowa państwa, do którego należy formacja lub zakład.

W każdym razie formacje, które dostały się do rąk nieprzyjaciela będą miały tylko chorągiew z Czerwonym Krzyżem, dotąd, dopóki znajdować się będą w tem położeniu.

Art. 22. Formacje sanitarne państw neutralnych, które w warunkach przewidzianych w art. 11, byłyby upoważnione do udzielenia pomocy, winny być zaopatrzone w chorągiew Konwencji i chorągiew narodową państwa, któmu pomagają.

Ustęp 2-gi artykułu poprzedniego stosuje się i do nich.

Art. 23. Oznaka Czerwony Krzyż na białem tle oraz tytuł Czerwony Krzyż lub Krzyż Genewski mogą być używane w czasie pokoju i wojny wyłącznie dla oznaczenia formacji i zakładów sanitarnych oraz przez personel i dla inwentarza, pozostającego pod opieką Konwencji.

Rozdział VII. O stosowaniu i wykonywaniu Konwencji.

Art. 24. Rozporządzenie Konwencji niniejszej obowiązuje tylko państwa, zawierające konwencję w walce między dwoma lub więcej państwami.

Również obowiązują i w tych razach gdy jedno z państw prowadzących wojnę prowadzi ją z państwem, które nie podpisało Konwencji, odnośnie do pierwszego państwa.

Art. 26. Dowódcy i naczelnicy armji wojujących mają obowiązek czuwać nad ścisłem wykonaniem powyższych artykułów oraz w wypadkach nieprzewidzianych kierują się rozporządzeniami rządu, opartemi na zasadach konwencji obecnej.

Art. 26. Państwa podpisujące Konwencję przedsięwezmą niezbędnie środki w celu obznajmienia swej armii, a przedewszystkiem personelu ochranianego przez Konwencję co do jej przepisów oraz postarają się o podanie jej do wiadomości powszechnej.

Rozdział VIII. O prześladowaniu nadużyć i pogwałceń.

Art. 27. Rządy państw, zawierających Konwencję, których prawodawstwo nie byłoby dostateczne, zobowiązują się wydać lub wnieść do ciał prawodawczych prawa zabraniające w każdym czasie używania przez osoby pojedyńcze i stowarzyszenia, nie mające na zasadzie konwencji niniejszej, godła lub nazwy Czerwonego Krzyża lub Krzyża Genewskiego, szczególniej w celach handlowych jako marki fabrycznej lub godła handlowego.

Zatem używanie godła lub nazwy obowiązywać ma w czasie przedwojennym przez prawo, najpóźniej jednak w 5 lat po wejściu w życie Konwencji obecnej. Od tego czasu nie wolno będzie używać godła lub nazwy Czerwonego Krzyża jako marki fabrycznej lub handlowej.

Art. 28. Państwa podpisujące zobowiązują się również wydać lub przedstawić swoim ciałom prawodawczym do uchwalenia tam, gdzie prawa karne wojskowe nie są dostateczne pod tym względem, prawa, zapobiegające w czasie wojny rabunkom i złemu obejściu się z rannymi i chorymi żołnierzami, karzące uzurpację odznak wojskowych, nadużycie chorągwi i opasek Czerwonego Krzyża przez wojskowych lub cywilnych, nie upoważnionych do tego przez konwencję niniejszą *oraz wogóle wszystkie czyny sprzeczne z zarządzeniami Konwencji obecnej.*

Państwa zakomunikują, sobie wzajemnie za pośrednictwem rady federalnej szwajcarskiej prawa odnośne najpóźniej w ciągu 5 lat od ratyfikacji Konwencji obecnej.

Przepisy ogólne.

Art. 29. Ratyfikacja Konwencji nastąpi w najszybszym możliwie czasie.

Akty ratyfikacyjne dosłowne zostaną w Bernie, do każdego aktu dodany będzie protokół, którego kopja poświadczona zostanie wręczona w drodze dyplomatycznej państwom zawierającym Konwencję.

Art. 30. Konwencja niniejsza wejdzie w życie dla każdego państwa w 6 miesięcy po złożeniu ratyfikowanego egzemplarza.

Art. 31. Konwencja niniejsza po ratyfikacji zastępuje konwencją z 22 sierpnia 1864 r. *(i konwencję z d. 6 lipca*

1906 r.) w stosunkach między zawierającemi ją mocarstwami.

Konwencja z r. 1864 *(i 1906)* pozostaje w mocy dla tych państw, które je podpisali i które nie podpiszą konwencji niniejszej.

Art. 32. Konwencja niniejsza może być (aż do 31 grudnia) podpisana przez mocarstwa reprezentowane w Konferencji otwartej w Genewie 11 czerwca 1906 r. oraz przez państwa na Konferencji tej nie reprezentowane, które podpisały Konwencję z 1864 r. (i 1906 r.)

Mocarstwa które, (31 grudnia 1906 r.) nie podpiszą konwencji obecnej mogą uczynić to później. Wystarczy zawiadomić o przystąpieniu do Konwencji za pośrednictwem noty Radę federalną Szwajcarską i komunikat tej ostatniej do wszystkich państw, które konwencję niniejszą podpisały.

Pozostałe mocarstwa mogą zwrócić się w tej samej formie, ale podanie to nabierze siły, o ile w ciągu roku od chwili notyfikacji Radzie federalnej Szwajcarskiej nie otrzyma ona sprzeciwu ze strony żadnego z państw, które podpisały Konwencję.

Art. 33. Każda ze stron zawierających Konwencję ma prawo ją wymówić. Wymówienie to nabiera wagi w rok po ratyfikacji Radzie federalnej, która niezwłocznie zawiadomi o tem wszystkie państwa, które podpisały Konwencję.

Wymówienie to dotyczy tylko państwa, które o tem zawiadomiło.

Pełnomocnicy podpisali Konwencję niniejszą własnoręcznie i zaopatrzyli w pieczęcie osobiste.

Spisane w Genewie (6 lipca 1906 r.) w jednym egzemplarzu, który pozostanie w archiwach Konfederacji Szwajcarskiej a kopje poświadczone należycie będą wręczone w drodze dyplomatycznej państwom podpisanym.

* * *

Z powyższego widzimy, iż zmiany proponowane w Konwencji z 1906 r. dotyczą art. 2, w którym przewidziano praktykowany już w wojnie ostatniej sposób internowania rannych i chorych w państwach neutralnych z usunięciem dotychczasowego obowiązku zatrzymywania ich aż do końca wojny. Tym sposobem ranni i chorzy będą mogli być odsyłani do ojczyzny w czasie wojny, co skróci ich cierpienia moralne.

W art. 3 zmiany są mniej istotne i dotyczą zaprzestania walki dla udzielenia pomocy rannym, o ile na to pozwolą okoliczności.

Największe zmiany poczyniono w art. 4, dotyczącym wiadomości o rannych, chorych i poległych, którzy dostali się w ręce nieprzyjaciela. Obecna redakcja jest pełniejsza i wyraźniejsza od poprzedniej, przewiduje ona oddzielną służbę grzebalną i ochronę ścisłą grobów poległych oraz sposoby ich odszukania po wojnie, wreszcie ułatwienia przy poszukiwaniu przez rodziny grobów.

Art. 5—10 pozostały bez zmiany natomiast w art. 11 uwzględniono warunki, w których spółpracować mogą stowarzyszenia humanitarne zagraniczne w blizkości swej granicy. Wprowadzenie tego artykułu jest pożądane.

W art. 12 dodano różne prerogatywy dla personelu sanitarnego, który *bezzwłocznie* winien być użyty do pracy właściwej, nie może być uważany za jeńców wojennych i zwrócony władzom ojczystym, o ile na to pozwolą okoliczności, a w międzyczasie winien pielęgnować swoich rodaków.

Również i art. 13 wyraźniej zabezpiecza personel sanitarny, polecając, aby otrzymywał on takież wynagrodzenie i mieszkanie jak i personel tego samego stopnia armji nieprzyjacielskiej. Ma to znaczenie nie tylko materjalne ale i moralne dla personelu, który dostał się w ręce nieprzyjaciela.

W art. 14—15 nie poczyniono zmian żadnych, gdyż gwarantują dostatecznie własność formacji i zakładów sanitarnych, które dostały się w ręce nieprzyjaciela, natomiast w art. 16 dodano ustęp, dotyczący mienia Czerwonego Krzyża i ujmujący prawo do rekwizycji tego mienia w bardzo wyraźny przepis prawny.

W artykułach, dotyczących pociągów ewakuacyjnych, nie poczyniono żadnych zmian konkretnych.

W art. 20, wyraźnie zaznaczono kto ma prawo i jakie wydawać legitymacje personelowi, stojącemu pod ochro-

ną znaku Czerwonego Krzyża. Zaznaczono również, iż nikt nie może pozbawić personelu prawa do noszenia znaku oraz przewidziano sposób wydawania duplikatów na wypadek zagubienia. Pozostałe artykuły co do ochrony godła Czerwonego Krzyża pozostawiono bez zmiany.

W artykułach, dotyczących wykonania Konwencji poczyniono zmiany dość konkretne. Dotąd przepisy konwencji obowiązywały, tylko państwa które ją zawarły w wojnie wzajemnej, obecnie proponuje się rozciągnięcie jej mocy i na te wypadki, gdy jedno tylko z państw wojujących jest uczestnikiem konwencji, prawa konwencji obowiązują go i w tym razie.

W artykułach, dotyczących prześladowania nadużyć dodano w art. 28 ogólną uwagę, iż karalne muszą być wszystkie czyny nietylko sprzeczne z przepisami konwencji, aie i ich duchem. W ten sposób rozszerzono i uzupełniono Konwencję, wszystkich bowiem wypadków poszczególnych przewidzieć ona nie może.

* * *

Jak widzimy z powyższego konstrukcja konwencji z r. 1906 została zachowana, co dowiodło, że pozostanie jej w mocy z drobnemi zmianami nawet po doświadczeniach ostatniej wojny jest zupełnie możliwe. Chodzi jednak o to, aby duchem jej przejęły się zarówno rządy, jak i społeczeństwa i wykonywały ją w duchu humanitaryzmu, który ją cechuje.

Konwencja niejednokrotnie czyni zastrzeżenia: „o ile na to pozwolą warunki wojskowe". To zastrzeżenie daje olbrzymią broń w ręce dowództwa armji, które powinno kierować się zawsze duchem Konwencji i humanitaryzmem i dobrze ocenić w sumieniu co w danej chwili przeważa: idea czy też bezpieczeństwo własnej armji, któremu chwilowo musi ustąpić uczucie.

Wyszkolenie pod tym względem dowództwa armji jest rzeczą konieczną.

Dr. J. Zawadzki.

Sekcja Sanitarna Związku Kobiet Ziemianek.

Od najdawniejszych lat troska o zdrowotność wsi i piecza nad niedolą mas, wynikającą z ciemnoty, braku poszanowania najelementarniejszych zasad hygieny, była niemal największa spójnią dworu i chaty. Nasze prababki zabiegały serdecznie nad zmniejszeniem śmiertelności wśród ludności wiejskiej z narażeniem życia spieszyły do chat, służąc radą, doświadczeniem lub środkami zaradczymi, ostrzegając przed niebezpieczeństwem zarazy, dziesiątkującej dzieci. Tak samo postepowały nasze matki, te same motywy wiązały między nami a chatą nić serdeczną, wypływawającą ze zrozumienia cudzych trosk i potrzeb.

Stowarzyszenie Ziemianek rozumiejąc konieczność skierowania działalności osób pojedyńczych, na tory pracy zorganizowanej, od zaczątku swej działalności postawiło pracę sanitarną na jednym z miejsc naczelnych. Za pośrednictwem Z. K. Z. koła prowincjonalne kształciły akuszerki wiejskie, nabywały komplety połogowe, umywalnie obrączkowe, zakładały apteczki w kółkach. Organizując liczne kursy uświadamiając szerokie masy, nie pomijano nigdy spraw zdrowotności i pielęgniarstwa.

Przed wojną sześć kobiet lekarek objeżdżały kółka włościanek, wygłaszały popularne pogadanki i udzielały rad i pomocy fachowej, zabezpieczając przed chronicznem charłactwem. Kilkotygodniowe kursy doraźnej pomocy, w szkołach rolniczych Ziemianek, tworzyły zastęp kandydatek na opiekunki zdrowia oraz rozumnych matek.

Wyjazdy w czasie wakacji okulistek i dentystek, przyczyniły się do uświadomienia ludu o korzyściach racjonalnego leczenia.

Wojna, zahamowała rozmach organizacyi, powróciłyśmy do gorliwej pracy, w tym kierunku, ze wzmożoną energją. Pomoc w darach, otrzymanych w tym roku, od Amerykańskiego Czer-

wonego Krzyża, ułatwi nam zadanie. Plan działalności sekcji sanitarnej Ziemianek, jest dostosowany do potrzeb naszego kraju, oraz do smutnych jeszcze warunków sanitarnych. Uważamy za konieczne zorganizowanie w kółkach prowincjonalnych „Opiek zdrowia“ podług planu działalności, wskazanego „w obowiązkach Opiekunki zdrowia“ (patrz № 5 Czerwonego Krzyża stronica 89).

Otrzymane z Czerwonego Amerykańskiego Krzyża lekarstwa i środki opatrunkowe rozdzieliłyśmy na 100 apteczek, rozesłałyśmy do kółek na wieś. Do każdej apteczki dołączono regulamin, wskazówki użycia lekarstw oraz wzór sprawozdawczy, który po wypełnieniu musi być odesłany do Centrali Z. K. Z. Jedynie te kółka, co przyślą po 3 miesiącach szczegółowe sprawozdanie, mogą liczyć w dalszym ciągu na poparcie sekcji.

Praca sumienna, wytrwała i planowa w tym kierunku prowadzona, przyniesie ogółowi istotną korzyść, a sumienia nasze uspokoi poczuciem spełnionego obowiązku.

Przewodnicząca sekcji sanitarnej

M. Kretkowska.

Z prasy zagranicznej.

Bezrobocie a zdrowie publiczne.

Podczas gdy u nas wciąż jeszcze brak rąk do pracy, której cena doszła do wysokości bardzo znacznej, jeżeli mówić o pracy fizyczn., zagranica weszła już w okres bezrobocia z powodu braku pracy. Setki tysięcy ludzi są pozbawione pracy w Szwajcarji, Francji, Anglji i Stanach Zjednoczonych, a nagromadzony towar nie pozwala na dalszą produkcję. Zwróciło to uwagę badaczy społecznych i dziś sprawa wpływu bezrobocia na zdrowie publiczne weszła na porządek dzienny.

Stwierdzić należy, że do połowy roku ubiegłego mimo znacznego podrożenia środków spożywczych stan ogólny zdrowia nie uległ pogorszeniu, odsetka śmiertelności w Stanach Zjednoczonych obniżyła się raczej, o ile chodzi np. o gruźlicę. Ale od kilku miesięcy sytuacja nagle pogorszyła się i wpływ bezrobocia już jest widoczny w cyfrach śmiertelności. Walka o zdrowie ludzi musi powołać rządy i społeczeństwa do wynalezienia środków przeciw tej klęsce społecznej, a tem samem i dla Cz. Krzyża otwiera się nowe pole działania i dla tego Bull. de la Ligue wzywa zawczasu do podjęcia pracy.

U nas dotąd nie ma bezrobocia przymusowego, ale jesteśmy, o ile sądzić można ze zwiastunów, już w przededniu krachu ekonomicznego, a co idzie zatem i bezrobocia. Ceny na żywność spadają, składy są pełne, ale nabywców brak, od tego już krok do ograniczenia produkcji i bezrobocia.

Czytelnicy przypominają sobie, że co do gruźlicy jesteśmy krajem o wysokim odsetku śmiertelności, co będzie gdy przyłączy się nędza. Zawczasu zatem należy myśleć już o tem i oddziały nasze, które działają w okręgach fabrycznych winny już dziś opracować plan działania.

J. Z.

Dola dzieci w Europie.

Podajemy tu korespondencję z Paryża, drukowaną w Bul. Am. C. K. jakoo brazek, wyjęty z życia dzieci.

Cała dotychczasowa praca Amer. Cz. Krzyża, w Europie zmienia powoli swój kierunek, wystawiając na pierwszy plan akcję ratowniczą dla dzieci. Amer. Cz. Krzyż zamieni się niebawem w ogromną agenturę, która dąży do ocalenia Europy przez ratowanie jej dzieci.

Cała centralna Europa jest przepełniona uchodźcami w wieku dziecięcym. Wojna, jak cyklon rozpędziła narody na wszystkie strony. Przerażona ludność, uciekając przed nieprzyjacielem była podobna do liści, które

podczas burzy wicher zmiata w różnych kierunkach. Od Syberji do morza Śródziemnego, w Polsce, Ukrainie, Czecho-Słowacji, Austrji, na Węgrzech, w Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, przebywają tłumy dzieci rozbitków, które przewędrowały z innych krajów i które dzięki nowym wytkniętym linjom granicznym, nie mogą nawet powrócić do kraju rodzinnego.

Lecz nawet te dzieci, które pozostały u siebie wędrują opuszczone i bezdomne.

Jedna z urzędniczek Amer. Czerw. Krzyża, przebywająca w Galicji, zobaczyła młodego chłopca w łachmanach, siedzącego na platformie stacyjnej. Spytała go o imię i skąd pochodzi? Chłopak powstał, ukłonił się i odpowiedział: „Jestem Polskim żołnierzem". Pochodził z miasta położonego o 600 kilometrów od danej miejscowości, miał 9 lat. „Nie żałuję, że jestem żołnierzem" — dodał po chwili — tylko bardzo mi trudno dźwigać strzelbę. Strzelba jest bardzo ciężka".

W Warszawie Amerykanin z łatwością kupuje jedzenie, dolar wart jest 800 mk., ale dzieci warszawskie nie są syte.

Niedawno pewien literat wyjechał z Londynu do Wiednia, otrzymawszy następujące zlecenia od swego angielskiego wydawcy: „Przeszukaj pan ulice Wiednia i znajdź tam zdrowe, rumiane, dobrze ubrane dziecko. Gdy ujrzysz pan dziecko podobne, zapytaj je jak się to stało. Będzie to bardzo ciekawe opowiadanie. Na miłość Boską niech przyjdzie coś nowego z Wiednia"!

Pisarz powyższy spędził 3 tygodnie w Wiedniu. Pod koniec swego pobytu siedział pewnego dnia w restauracji, przepełnionej strojną i dobrze odkarmioną publicznością. Dziewczynka mająca przypuszczalnie lat 10, (w Wiedniu wiek dziecinny nie daje się określić za pomocą wzrostu) weszła do restauracji i przechodząc od stołu do stosu wyciągała rączkę i dygając mówiła: Bitte (proszę). Była owiniętą w czarną chustkę i twarz jej wyzierająca z pośród ciemnych fałdów była bez wyrazu i bez życia. Podawano właśnie kawę i słodycze, kelnerzy roznosili tacę, na których piętrzyły się Wiedeńskie pieczywa i ciastka. Dziewczynka patrzała na ciasta, lecz twarz była wciąż martwa. Gdy zbliżyła się do stołu, przy którym siedział literat, ten ostatni zatzymał ją i zapytał: „Dziewczynko, czy byś nie wzięła ciastka"? Dziecko nie zrozumiało i spoglądało bezmyślnie na tacę, którą podał jej służący. Wytłomaczono jej, że może wziąć ciastko. Gdy nakoniec zrozumiała o co chodzi, taki wyraz szczęścia opromienił jej twarzyczkę, że wszyscy obecni pomimo iż byli zahartowani na ludzkie cierpienia nie mogli się powstrzymać od łez, dziewczynka wzięła milcząc ciastko, długo na nie patrzała i włożyła je do kieszeni, aby zabrać do domu.

Literat powrócił do Londynu, lecz nie przywiózł tego, po co przyjechał.

Posuwając się na południe, widzimy w Albanji dzieci, nie umiejące się bawić, lecz przyzwyczajone do obchodzenia się ze strzelbą. W Podgorycy na Czarnogórzu trzechletnia dziewczynka przychodzi do domu, w którym mieści się Amer. Cz. Krzyż. Nie pamięta rodziców, wie tylko, że ma dużego sześcio letniego brata, ale gdy byli w górach zostali rozłączeni. W Podgorycy nie ma ona nikogo. Ktoś jej powiedział, że ma przyjść do tego domu. Dniem i nocą dzieci przychodzą do tych podwoi, wiekowy stróż wie, że nie wszystkie dzieci mogą być przyjęte, istnieją od niedawna nowe przepisy; otwierając raz drzwi widzi 3 letnie maleństwo i mówi: „Nikt nie może wejść bez przepustki od majora". Brama się zamyka. Po trzech dniach ta sama dziecina powraca, trzymając w rączce przepustkę od majora. Nie zabłądziła w krętych uliczkach w Podgorycy, przedostała się do biura majora, otrzymała przepustkę i wróciła do Czerw. Krzyza.

Patrzymy na dzieci, lecz dzieci nie widzimy. Niema już dzieci w Europie. Mówimy wszyscy, że należy ocalić przyszłe pokolenie. Dźwigają one brzemię przedwczesnej dojrzałości, niektóre mogą udźwigać ten ciężar, inne padają pod brzemieniem i już więcej nie powstają, bo nie posiadają odporności osób dorosłych. A jednak od ich wytrzymało-

ści zależy cała przyszłość połowy białej rasy.

Dzieci czują, że sił im nie starczy. czują potrzebę pomocy. Łączą się w nich pozostałości ślepej wiary dziecinnej, z przedwczesną znajomością ciężarów życiowych. Mamy przed sobą list starannie pisany niepewną jeszcze ręką, pochodzący z Polski i będący głosem tysięcy dzieci milczących i nie widzialnych.

„Bóg usłuchał mojej modlitwy. Zimno było tej zimy, uszy moje zmarzły. Zimno mi. Twarz moja czerwona, a oczy płaczą. Pomyślałam że trzeba się pomodlic do Pana Boga i do Matki Boskiej. Modliłam się, aby uszy moje nie były tak zimne. I raptem uszy się ogrzały, byłam szczęśliwa. Tego samego wieczora położyłam się chora do łóżka. Dom był strasznie zimny, leżałam do piątku, było mi znowu zimno. Wiatr owiał mi piersi, uszy znowu zmarzły. Znowu się modlę do Pana Boga i Matki Boskiej, proszę o ciepłe ubranie, proszę o ogrzanie uszu. Nic się nie zdarzyło. Nazajutrz przyszedł automobil z Nowo-Mińska, przybyło dużo amerykanów. Przywieźli dużo, dużo ubrań. Wszyscy wybiegli, ja także wybiegłam. Ksiądz otrzymał ubrania, rozdał chłopcom i dziewczynkom płaszcze i szaliki. Teraz ciepło. Pan Bóg i Matka Boska powiedzieli wam o moich modlitwach. Dziękuję wam. Proszę pani. Nic więcej nie powiem“. *Z.*

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Odznaczenia P. T. C. K.

Na przedstawienie Komisji Odznaczeń, Komitet Główny udzielił następujących odznaczeń.

Dyplomy honorowe.

1) Julji hr. Aleksandrowiczównie, członkowi Komitetu Głównego za długoletnią pracę honorową na polu krzewienia racjonalnego pielęgniarstwa w Polsce.

2) p. Dyr. Barylskiemu, członkowi Komitetu Głównego za wybitną pracę dla Towarzystwa.

3) p. Dr. Dandelskiemu, Prezesowi Oddziału Pomorskiego.

4) p. Stefanowi Dmochowskiemu.

5) p. Czesławowi Jankowskiemu za pracę w P.K.P. Sanitarnej, jako organizacji zacząłkowej P. T. C. K.

6). Prof. Juraszowi za organizację Okręgu Małopolskiego Czerw. Krzyża.

7. Ks. Franciszce Korybutt-Woronieckiej za pracę na froncie przy organizacji szpitali i sióstr Czerw. Krzyża, oraz za uratowanie majątku P. K. P. S.

8) p. Zygmuntowi Zaborowskiemu prezesowi Warszawskiego Oddziału.

9) Dr. Zniniewiczównie, prezesowi Okręgu Wielkopolskiego.

Medale srebrne.

1) p. Koziebrodzkiemu za pracę przy prowadzeniu Oddziału Lwowskiego.

2) p. Kallenbachowej za pracę w Oddziale Krakowskim.

3) Ks. Andrzejowej Lubomirskiej za pomoc dla rannych i inwalidów oraz tworzenie organizacji sanitarnych we Lwowie, w szczególności w czasie najścia wroga.

4) Dr. Surzyckiemu za pracę przy tworzeniu i prowadzeniu Oddziału Krakowskiego.

5) Dr. A. Rządowi za pracę w organizacji P. K. P. S., zaczątku Cz. Krzyża.

6) Pełnomocnikom P. T. C. K. Nowakowskiemu, Brzozowskiemu i hr. Bnińskiemu za ich usilną pracę dla dobra armji polskiej od r. 1919.

7) Lekarzom P. T. C. K. dr. mjr. Dobrowolskiemu, dr. kpt. Lilpopowi, mjr. dr. Jurowowi, d-rom. Torchalskiemu i Roguskiemu za wybitną pracę w szpitalach Czerwonego Krzyża.

Medale bronzowe.

Wice-Prezesowi Oddziału w Kutnie p. Romualdowi Dunin-Borkowskiemu za wybitną pracę organizacyjną. Sekretarzowi Oddziału w Kutnie p. Zofji Chlewickiej za wybitną pracę organizacyjną.

Dezynfektorom: Doraczyńskiemu Walerjanowi, intendentowi Janowi Kraszewskiemu, za wybitną działalność w instytucjach frontowych. Urzędnikom: Kańskiej Stefanji, Nowakowskiej Jadwidze, za działalność dla armji na froncie. Siostrom: Irenie Michniewiczównie, Karolinie Pokrzywnickiej, Halinie Padeńskiej, Józefie Zebrównie, Stanisławie Kowalskiej, za wybitną działalność na froncie i pracę w czasie niewoli bolszewickiej. Posługaczce Marji Różańskiej za wybitną pracę na froncie i uratowanie mienia Czerw. Krzyża, oraz siostrom szpitala dla rannych przy ul. Smolnej, Wandzie Idzikowskiej, Marji Znanieckiej za wybitną działalność w szpitalu i p. Bronisław Ejsymont.

Prócz tego przyznano za pracę dla Polski medale srebrne Lekarzom belgijskim: Drowi Pira i Flamont, oraz p. Labute, Siostrom belgijskim medale bronzowe.

Akcja dla Śląska.

Z powodu wypadków górnośląskich P. T. C. K. wysłało do Sosnowca i w okolice patrole sanitarne, zaopatrzone w najniezbędniejszą pomoc doraźną, niezależnie zaś od tego organizuje szpital chirurgiczny z doborową obsługą lekarską.

Towarzystwo zaraz po otrzymaniu wiadomości o powstaniu na Śląsku wysłało tam delegację, która na miejscu zapoznała się z potrzebami sanitarnemi. Z relacji tych wynika konieczność wysłania pomocy żywnościowej, o ile powstanie potrwałoby dłużej. Nadmienić należy, że władze Śląskie pomyślały i same o potrzebach sanitarnych, a nawet uruchomiły 2 pociągi sanitarne dobrze urządzone.

Jako delegat T-wa wyjeżdżał pan Danielecki.

W końcu zeszłego tygodnia Kierownictwo akcji sanitarnej powierzono p. Brzozowskiemu, pełnomocnikowi T-wa.

Wyciąg ze Sprawozdania Zarządu P. T. C. K. w Łodzi za rok 1920.

Przewodnią myślą wszystkich czynności Oddziału w Łodzi w roku ubiegłym, było wszechstronne, w miarę sił i środków, świadczenie pomocy rannemu i choremu żołnierzowi polskiemu.

Rok ubiegły w działalności wszystkich instytucyj Polskiego Tow. Czerw. Krzyża wogóle, zaznaczył się wszędzie, pod wpływem nadzwyczajnych okoliczności, gorącem patrjotycznem współdziałaniem społeczeństwa. W Łodzi również akcja Oddziału T. C. K., prowadzona pod hasłem: „wszystko dla żołnierza", wydała, przy poparciu miejscowego społeczeństwa, nader pomyślne rezultaty, tak pod względem środków, jak i liczby zjednanych członków.

W ciężkim przełomowym momenciej z chwilą wezwania Naczelnika Państwa do formowania kadrów Armji Ochotniczej dla Obrony Ojczyzny przed nawałą bolszewizmu rosyjskiego, odpowiedziała akcja Oddziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża i współdziałała z nim, stało się to najpopularniejszem hasłem patrjotycznem w mieście i okolicy. Zapał chętnych do współpracy z Zarządem ustawicznie wzrastał, szeregi osób tłumnie zgłaszały się do pracy ze swemi usługami, z których nie zawsze nawet można było skorzystać, jako nienadających się często do ściśle skoordynowanej i specjalnej akcji Oddziału.

W tym gorącym czasie ramy działalności Oddziału znamiennie rozszerzone zostały, a każdy dzień przysparzał Oddziałowi znaczną ilość niezbędnych środków materjalnych i poważną liczbę członków, dochodzącą z końcem roku do 69,590 członków.

W poczuciu wielkich zadań Oddziału Łódzkiego, w chwili niebezpieczeństwa dla całego Państwa, fundusze Oddziału, płynące z ofiarności publicznej

i składek członkowskich, wzrosły, w porównaniu z poprzednim rokiem, przeszło 16 razy więcej, co pozwoliło Oddziałowi tworzyć coraz to nowe sekcje i podsekcje działalności, poświęconej ulżeniu doli walczącej na frontach armji i transportowym z frontów rannym i chorym żołnierzom. Niektóre z tych sekcj, w miarę spełnienia swego zadanie, zamykano.

Stan finansowy Oddziału Okręgowego za rok ubiegły można zaliczyć do pomyślnych. Nie dotykając szczegółów, objętych sprawozdaniem kasowem, tu na wstępie nadmienić należy, że w ciągu roku wpłynęło do kasy Oddziału funduszów z ofiar i składek mk. 9.128.643 fen. 60, podczas gdy dochody Oddziału za rok poprzedni 1919, liczący się od dnia 1-go marca t. r., wynosiły tylko mk. 367,591 fen. 94.

Skład Zarządu.

Zarząd Oddziału Łódzkiego ukonstytuowany został po wyborach, odbytych na ogólnem zebraniu członków w dniu 23 kwietnia 1920 roku.

Skład Zarządu był następujący:

Przewodnicząca: *Helena Rossmanowa.*

Wice-przewodniczący: Dr. *Stanisław Skalski* i Generałowa *Zofja Olszewska.*

Skarbnik: *Stefan Barciński.*

Sekretarz: *Leon Gajewicz.*

Członkowie Zarządu: *Czesław Chrzanowski*, Dr. *Adolf Tochterman*, *Zygmunt Fiedler*, *Marja Brzozowska*, *Jadwiga Wyganowska*, *Stefanja Maybaumowa*, *Łucja Greenwoodowa.*

W tym składzie Zarząd pracował do dnia 24-go sierpnia 1920 r. Wobec atoli niepomiernie zwiększonej pracy Oddziału w tym czasie i z uwagi na powagę chwili, uchwalono powiększyć skład zarządu przez dokooptowanie kilkunastu członków, z pośród miejscowych działaczy i działaczek społecznych, oraz osób na odpowiedzialnych urzędowych stanowiskach.

W ten sposób do Zarządu nadto weszli:

Szef sanitarny: Pułkownik Dr. *Arct*

Komisarz Rządu na m. Łódź: *K. Iżycki*

Inspektor Admin. Wojewod. Łódź: *W. Łyszkowski*

Prezydent Miasta: *Aleksy Rżewski*

Wice-prezydent: *W. Wojewódzki*

Dyrektor fabryki: *Józef Wolczyński*

Dr. *A. Tomaszewski*

Henrykowa Grochmanowa i

Inżynier *Zajączkowski.*

Niezależnie od tego, przewodniczący lub delegaci poszczególnych sekcj, na mocy uchwały Zarządu, uczestniczyli w posiedzeniach Zarządu z prawem głosu, a mianowicie:

Paweł Biederman, *Bogdan Bersin*, *A. Dutkiewiczowa.* Dr. *A. Goldberg*, *Leon Grokmann*, *Wanda Ładzina*, Inżynier *Wł. Rymsza*, *Janina Tochtermanowa* i Dyrektor Izby Skarbowej *Zawadzki.*

Sekcje.

W roku sprawozdawczym pracowało 16 sekcji a mianowicie:

Sekcja Szpitalna pod kierunkiem D-ra *A. Tochtermana.*

Sekcja Transportu rannych i chorych żołnierzy pod kierunkiem *J. Wolczyńskiego.*

Sekcja Izb chorych pod kierunkiem *Stefanji Maybaumowej.*

Sekcja Intendentury pod kierunkiem *Janiny Tochtermanowej.*

Sekcja Herbaciarni pod kierunkiem *M. Brzozowskiej.*

Sekcja Chrzestnych Matek pod kierunkiem *A. Dutkiewiczowej.*

Sekcja Szwalni pod kierunkiem *J. Wyganowskiej.*

Sekcja Sióstr i sanitarjuszek pod kierunkiem *W. Ładziny.*

Sekcja Kursów sanitarnych pod kierunkiem D-ra *Goldenbergo.*

Sekcja Gospody pod kierunkiem *A. Naugebauerowej.*

Sekcja Propagandy i Kulturalno-oświatowa pod kierunkiem *Z. Fiedlera.*

Sekcja Techniczna pod kierunkiem Inżyniera *Rymszy.*

Sekcja Finansowa pod kierunkiem *L. Grohmana.*

Sekcja Łącznikowo-wywiadowcza pod kierunkiem *L. Gajewicza.*

Sekcja Komisji Kontroli pod kierunkiem *Z. Olszewskiej.*

I. Sekcja szpitalniana.

Na pierwszym planie, w działalności Oddziału Łódzkiego za rok ubiegły, postawić należy odpowiedzialną pracę Sekcji szpitalnej, której zakres działania obejmował prowadzenie własnego szpitala „Czerwonego Krzyża" na 100 łóżek, przy ulicy Ewangelickiej i pawilonu chirurgicznego w szpitalu Ewangelickim, wreszcie na rozciągnięciu opieki nad rannymi i choremi żołnierzami, leczącymi się w szpitalach wojskowych.

Sekcja szpitalna powstala w miesiącu lipcu 1920 r., w chwili, kiedy dowóz chorych i rannych żołnierzy do Łodzi wzrastał olbrzymio z każdym dniem. Zanim można było urządzić własny szpital, co z powodu trudności w wynalezieniu odpowiedniego gmachu, uległo pewnej zwłoce, skorzystano z wdzięcznością z zaofiarowania przez Zarząd Szpitala Ewangelickiego głównego pawilonu chirurgicznego dla rannych żołnierzy.

Oddział chirurgiczny w rzeczonym szpitalu liczył 65 łóżek. Żołnierze korzystali tu z pierwszorzędnych urządzeń i otaczani byli troskliwą opieką wykwalifikowanych sióstr.

W Szpitalu Ewangelickim leczyło się 200 chorych. Już w miesiącu sierpniu r. z., zorganizowano własny szpital „Czerwonego Krzyża" na 100 łóżek w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Ewangelickiego, w których dokonano niezbędnych przeróbek instalacyjnych. Szpital ten prowadzony był na własny koszt.

Na szpital wł sny do dnia 15-go listopada 1920 r. wydatkowano z funduszów Oddziału T. C. K. marek 363.361 fen. 81. Wogóle leczyło się w tym szpitalu 284 chorych, na Sekcję szpitalną wydatkowano z funduszów Oddziału mk. 2.148.841 fen. 43.

Poza temi szpitalami Oddział T.C.K. zabezpieczył sobie znaczną ilość łóżek dla chorych żołnierzy w szpitalu Poznańskich przy ul. Targowej i w prywatnych klinikach: przy ul. Podleśnej i w klinice „Unitas".

Od końca lipca r. z. Oddział T.C.K., na wyrażone życzenie ze strony władz wojskowych, bierze udział w utrzymywaniu żołnierzy, dotkniętych chorobami zakaźnemi w Szpitalu Miejskim na Radogoszczu, oddając przez to pomoc w zwalczaniu epidemji, szerzącej się wśród żołnierzy. Oddział podejmuje się opieki nad 100 chorymi żołnierzami i ponosi różnicę kosztów w opłacie za chorych, między stawkami wojskowemi, a stawkami, ustanowionemi przez Magistrat Miasta, do którego należał szpital na Radogoszczu.

Pozatem Sekcja szpitalna opłaca rachunki niektórych szpitali wojskowych, które w wypadkach nagłych zapotrzebowań, w braku własnej kasy, zwracały się do Oddziału T. C. K. o pomoc.

Służbę lekarską z obywatelskiem poświęceniem pełnili lekarze-specjaliści.

Szpital własny pozostawał pod naczelnem kierownictwem Dr. Rymszy z Wilna, ordynatorami zaś byli: Dr. Goldenberg, Dr. Sadkowski i Dr. W. Gajewicz. Dyżury nocne pełnili lekarze niepowołani do świadczeń wojennych.

Szpital Ewangelicki pozostawał pod naczelnem kierownictwem D-ra Adolfa Tochtermana, Przewodniczącego Sekcji, pracowali zaś w tymże szpitalu doktorzy-chirurdzy Watten i Perlis.

Niezależnie od wyżej pomienionych szpitali własnych, Sekcja szpitalna, przez panie delegatki i osoby, chętne do pracy społecznej, łącznie z Sekcją Kulturalno-oświatową, o czem niżej, rozciągała opiekę nad chorymi żołnierzami, leczącymi się we wszystkich miejscowych szpitalach wojskowych i spełniała różnorodne świadczenia, jak: czytanie chorym książek i gazet, dostarczanie niezbędnych rzeczy, obdzielanie rekonwalescentów łakociami, aranżowanie muzyki i t. p. Tego rodzaju opieka odnosiła się do wszystkich szpitali miejscowych, a mianowicie:

Szpital Wojskowy Nr. 1.
Szpital Wojskowy Nr. 2.
Szpital Wojskowy Nr. 3.
Szpital Okręgowy.
Szpital Miński.
Szpital Miński (Filja).
Szpital Czerwonego Krzyża Nr. 5/4.
Szpital Czerwonego Krzyża Nr. 2/4.
Szpital z Zambrowa.
Własny Szpital Czerwonego Krzyża.

Oddział Czerwonego Krzyża w szpitalu Ewangelickim.

Oddział Czerwonego Krzyża w szpitalu na Radogoszczu.

Szpital Epidemiczny z Białegostoku.
Filja Szpitala Wojskowego Nr. 1.
Filja Szpitala Okręgowego.
Szpital Hercerski.

II. Sekcja Transportu rannych i chorych żołnierzy.

Zadaniem jej była doraźna pomoc rannemu i choremu żołnierzowi na dworcach kolejowych, oraz opieka przy transportach do szpitali.

W okresie czasu od 16-go sierpnia do 1 listopada 1920 r. przewieziono z dworców kolejowych 17.223 żołnierzy których wszelkie potrzeby starano się zaspokoić.

Sposobem przykładu przytoczyć należy, że w pomienionym okresie czasu rozdano żołnierzom transportowym:

Wina czerwonego	260	butelek
Cukru . . .	$518^1/_2$	funtów
Kawy . . .	640	szklanek
Herbaty . .	1980	szklanek
Jajek . . .	655	sztuk
Chleba . . .	$14917^1/_2$	funtów
Kompotów . .	36	funtów
Wędlin . . .	71	funtów
Papierosów .	26168	sztuk
Mleka skondensowanego	11	pudełek
Bułek . . .	4183	sztuki

oraz odpowiednie ilości: cytryn, masła, marmolady, mydła, zapałek i t. p.

Na potrzeby Sekcji wydatkowano z Kasy Oddziału mk. 193.113 fen. 30. Niezależnie od tego, otrzymano w naturze z Komitetu Wojewódzkiego Rady Obrony Państwa 2 worki cukru, oraz zebrano drogą kwesty, niektóre artykuły spożywcze, jak jajka, masło i t. p.

III. Sekcja izb chorych.

Sekcja izb chorych żołnierzy miała za zadanie opiekę nad tymi chorymi żołnierzami, którzy nie kwalifikują się do szpitali i pozostają czasowo w izbach przy koszarach.

Opiekę sprawowały panie po dwie nad każdą izbą, których jest 9. W każdej izbie znajdowało się do 30 łóżek. Główną troską pań-opiekunek było doprowadzenie izby do możliwie najlepszych warunków higjenicznych, oraz ulżenie doli żołnierzy przez zaopatrywanie ich w bieliznę, dostarczanie lepszego pożywienia, utrzymywanie łóżek w czystości, pranie bielizny i t. p.

Ponieważ, w zasadzie, żołnierze w izbach otrzymują tę samą strawę, co zdrowi żołnierze w koszarach, przeto Sekcja wydawała z Gospody Oddziału T. C. K. dietyczne krupniki. Okazało się to nadzwyczaj zbawienne w miesiącach sierpniu i wrześniu, podczas epidemji czerwonki. Krupników takich wydano w roku sprawozdawczym za mk. 23.070; oprócz tego żołnierze, osłabieni po chorobach, otrzymywali mleko, którego wydano za mk. 39669. Na specjalne zalecenie lekarzy wydawano także białe pieczywo i sucharki, których to artykułów spożytkowano za mk. 9304.

Panie-opiekunki, niezależnie od higjeny, zwracały też uwagę na estetyczną stronę izb chorych, przybierając wszystkie izby obrazami świętemi i treści narodowej, w oknach zaś zawieszono firanki i zasłonki.

Koszt utrzymania izb wynosił za okres sprawozdawczy mk. 132.338 f. 50.

(dok. nas.)

Redaktor Dr. JÓZEF ZAWADZKI. Sp. Akc. Wyd.-Druk. „Praca", Kredytowa 2-4.